

# ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie . . . 15 000 Mk  
W Ameryce rocznie . . . . . 2 dolary

Cena numeru **5.000 Mk.**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego:

Na pierwszej stronie . . . Mk 1500  
W tekście . . . . . " 1200  
Nadesłane . . . . . " 1000  
Ogłoszenia . . . . . " 800  
Drobne ogłoszenia za wyraz 600 Mk.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Skarbowa 3. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

**TREŚĆ:** Z RZESZOWA: Zbrodnia strejku. — Na czasie. — O wychowaniu fizycznym. — Z Rady gminnej. — Z JAROSŁAWIA: Żydzi-adwokaci. — Wesola Rada miejska.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską i Jarosławską”.

## Pod obuchem zbrodni.

Na kolei znów wybuchł strejk. Społeczeństwo patrzy bezradnie i pozwala się strejkującym kolejarzom mordować. Strejk może mieć dwie przyczyny, albo ekonomiczną, albo polityczną. Czy zachodzi tutaj która z tych przyczyn, specjalnie co do strejkujących kolejarzy?

Ekonomiczna? Chyba całe społeczeństwo, z wyjątkiem paskarzy i żydów, ugina się pod dewaluacją i drożyzną. I chłop i mieszczanin, robotnik, a nawet uczciwy kupiec i urzędnik i wolno zarobkujący inteligent cierpi niedostatek. Dobrze się mu dzieje, jeśli sam i dzieci jego mają jako tako co zjeść, bo o sprawieniu koszuli czy ubrania mowy niema. A jeśli dziewięć dziesiątym społeczeństwa jednako bieda dokucza, dlaczego mieli być lepiej uprzywilejowani strejkujący kolejarze? I jeszcze dziwniejsze, że wśród kolejarzy strejkuje część maszynistów i palaczy, a więc tych, którym z pośród wszystkich, jeszcze najlepiej się powodzi.

O ile więc musimy czoła uchylić przed tymi kolejarzami, którzy świadomi nędzy całego społeczeństwa i przejęci miłością Ojczyzny do strejku nie stają, — o tyle tych drugich każdy uczciwy i prawy Polak napiętnować musi, jako morderców Ojczyzny.

Więc nie przyczyna ekonomiczna strejku, boć chyba całe społeczeństwo strejkować powinno, ale polityczna. Czerwonym nie podoba się rząd obecny prawicowy, więc strejkiem chcą go rozbić i zmusić do ustąpienia. Niech raczej rządzą nami Niemcy, Rusini i żydzi z pepeesowcami, aniżeli chrześcijanie-polacy, oto ich hasło. Czy prawica rządów lewicy wywoływała kiedy strejki? Nie, bo każdy strejk wywołuje jeszcze większą drożyznę i podkopuje coraz bardziej markę. — Walczyła z rządem lewicowym, ale legalnie i konstytucyjnie i słuchała jego zarządzeń i ustaw, choć się z nimi nie zgadzała. Tak być powinno w porządnym państwie.

Strajkujących można porównać do tych mas, które rozbijają sklepy, aby żywność zdobyć, nie pomnąc, że

w następstwie ta żywność musi zdrożeć i że i im i wszystkim innym będzie jeszcze gorzej.

Austria stała nad brzegiem przepaści skutkiem rządów lewicowych; przysłała prawica do rządu z ks. Sejplem i Austria, choć powoli, dźwiga się. To samo na Węgrzech. Zrujnował je Bela Kuhn z komunistami, teraz pod rządami narodowcami odradzają się. Te państwa z jednej strony, a obecne Niemcy z drugiej, powinny nam oczy otworzyć, kto może państwem dobrze rządzić.

Tylko temu rządowi trzeba zostawić czas a w społeczeństwo wlać wiarę, otuchę i wytrwałość.

Ci z kolejarzy, którzy strejkują, chcą właśnie tę wiarę, otuchę i wytrwałość w społeczeństwie podkopać ich hasłem i dlatego strejk ten uważać należy za przestępstwo. Krają na raty jeszcze żywe ciało narodu, czyż nie są więc jego mordercami?

Postaramy się podać do publicznej wiadomości nazwiska naszych rzeszowskich kolejarzy, którzy do strejku przystąpili. Niech ich to społeczeństwo osądzi, które z rozmysłem i złą wolą chcą ogłodzić i zrujnować.

## Wobec strejku.

Rząd obecny, opierający się wyłącznie o polskich posłów sejmowych, napotkał od pierwszej chwili objęcia władzy na szczególnie wielkie trudności walutowe i pieniężne. I cóż dziwnego? Wiadomo, że złoto, kapitały i giełda nietylko w Polsce, ale i w świecie, przeważnie są w ręku żydów, rząd zaś obecny Witosa i Głębińskiego postanowił uniezależnić państwo od wpływów żydowskich. Rząd przez podatki, pożyczki zagraniczne, bank emisyjny itp. zbliżał się już do zwycięstwa nad żydami. I oto — sami Polacy podstawiają mu nogę.... Czy naprawdę sami? Warto zastanowić się nad następującymi słowami, wyjętymi z żydowskich tajnych protokołów mędrców Sijonu:

Cel nasz jest już tylko o kilka kroków od nas.

Chcąc, aby goje nie spostrzegli przedwcześnie istotnego celu działań, zakryjemy go rzekomym dążeniem do służeńia klasie robotniczej. — Dostępniemi dla nas sposobami tajnemi przy pomocy złota, będącego wyłącznie we władaniu naszym, stworzymy ogólne przesilenie ekonomiczne. — Podniesiemy płacę zarobkową, co jednak nie przyniesie żadnej korzyści robotnikom, jednocześnie bowiem wywołamy drożyznę artykułów pierwszej potrzeby. Oprócz tego podkopiemy zreżcznie i głęboko źródła wytwórczości, przyzwyczajwszy robotników do anarchji. — Mamy na usługach.... demagogów, socjalistów, komunistów oraz wszelkich utopistów. Wszystkich zaprzęgliśmy do pracy. Każdy z nich na swoją rękę toczy jak czerw resztki władzy. — Strejki jest to sprawa najniebezpieczniejsza dla rządu. Skończą się one z chwilą, kiedy my posiadziemy władzę.

Tak piszą żydowskie protokoły.

## Z posiedzenia Rady gminnej dnia 10 bm.

### Oświadczenie Chrześ. Klubu Opoz.

Wezwani na ostatniem posiedzeniu Rady gm. ogólnym apelem Prezesa do utworzenia jednego frontu i poparcia Zarządu w jego pracy, — zaproszeni przez Prezesa na konferencję celem zjednoczenia się z Chrześ. Narodowym Klubem w Radzie gm., oświadczamy, co następuje:

Chrześcijański Klub Opozycyjny wystąpił przed 1½ rokiem z Klubu Chrześ.-Narodowego, albowiem przyszedł do przekonania, że gospodarka gminna tak pod względem administracyjnym i finansowym, jak i pod względem strzeżenia interesów ludności chrześcijańskiej, popierana przez Klub Chrześ.-Narodowy jest wadliwą. Przez 1½ roku Klub Chrześ. Opozycyjny krytykował gospodarkę Zarządu, biorąc w obronę chrześcijańskich obywateli miasta i mimo trudnego swego stanowiska z powodu szczupłej ilości członków Klubu, w niejednej sprawie spowodował zarządzenie ku dobru obywateli przez Klub reprezentowanych.

Zważywszy:

że dzisiaj nastały wyjątkowo ciężkie czasy dla obywateli Państwa Polskiego wogóle, — a dla ludności miejskiej a chrześcijańskiej w szczególności,

że w odczuciu i poczuciu tych ciężkich czasów już u góry w Sejmie naszym wybiła się na pierwszy plan konieczność zjednoczenia wszystkich żywołów szczerze narodowych i chrześcijańskich celem budowy Ojczyzny,

że i na terenie Rady gminnej połączenie się radnych chrześcijańskich wpłynąć może dodatnio na usposobienie duszę i możność przetrwania tych ciężkich czasów, — że krytyka opozycyjna, jakkolwiek łatwiejsza, nigdy nie może być tak owocną, jak praca twórcza, — że przez wezwanie Prezesa i Klubu Chrześcijańsko-Narodowego do połączenia się, znajdziemy teraz podatniejszy grunt i przychylniejsze ucho w samym klubie dla pracy naszej i postulatów naszych,

wstępujemy napowrót do Klubu Chrz.-Narod. dajemy mu swoje siły i pracę dla dobra miasta i jego mieszkańców, z tem jednak zastrzeżeniem, że gdybyśmy przyszli do przekonania, że dobra nasza wola, siły i praca nie przyczynią się do dobra ludności chrześcijańskiej miasta, jeśli ludność ta korzyści z naszego wstąpienia nie zobaczy, albo sami, lub na jej żądanie, jak każdy z członków Klubu Chrześ.-Narod., każdej chwili wystąpić jesteśmy gotowi.

W następstwie porozumienia wybrano do Magistratu dra Niecia i prof. Wilka. Spodziewamy się, że obaj jako gorący obrońcy interesów ludności chrześcijańskiej, a prof. Wilk jako zasłużony już działacz na polu kooperatywnym i organizatorskim, przyczynią się do zmiany dotychczasowego kierunku.

## Mecenasy żydowskie.

Palestra jarosławska składa się z 3 adwokatów chrześcijańskich i 19 żydowskich. Tych ostatnich jest trochę za dużo, akurat o 19 za dużo. Do zastępowania stron w sądzie wystarczyliby bowiem najzupełniej 3 adwokaci chrześcijańscy. Wskutek tego wre walka konkurencyjna na ostro i bez pardonu.

W tej walce żydzi-adwokaci podzielili się na 3 grupy. Do pierwszej należą adwokaci poważni i rozumni, którzy swoją pracę wykonują solidnie i cieszą się wcale liczną klientelą i jej zaufaniem. Są to np. pp. M., L., S., R., Ū. i W. Tych nic nie obchodzi poza sprawami ich klientów. Drugą grupę tworzą ci, którzy z braku jakiegokolwiek prawniczego zajęcia poświęcili się studjom talmudycznym. A jest i taki, do którego kancelarji od czasu jej założenia przed 3 laty, nie zagościł jeszcze ani jeden klient. Tych zgola żadne sprawy tego świata nie obchodzą.

Ale adwokaci solidni i talmudyści stanowią mniejszość wśród żydowskich adwokatów Jarostawia. Poważną większość wśród nich tworzą ci, którym Jehowa odmówił mądrości życiowej i wiedzy prawniczej i którzy z tego powodu muszą ze sobą staczać walki o każdego klienta.

Ale ci żydzi teren walki ośmielili się rozszerzyć na polską instytucję państwową — na sąd polski.

Nie podoba im się sędzia karny, który kończy procesy na jednym terminie, ściągając świadków żydowskich, choćby przy pomocy asystencji policyjnej, nie pozwala na odkładanie terminów sądowych i na przewlekanie procesów. Niezadowoleni są z tego sędziego, który trzymając się ściśle litery prawa, nakłada na paskarzy, szachrajów i oszustów żydowskich wyrok grzywny i pakuje ich na całe miesiące do kryminatu. Oburza ich bardzo, że sędzia polski, dbały o powagę sądu, nie pozwala adwokatom-żydom rządzić się w nim, jak szarym gęsiom, że nakłada nawet na nich grzywny za niewłaściwe zachowanie się i nie dopuszcza ich do zastępstwa stron bez pisemnego pełnomocnictwa.

Więc żydzi w krzyk!

W magistracie odbyli 3 października br. tajne posiedzenie i napisali memorjał bardzo żaloszny do p. prezydenta Czerwińskiego i prędko pojechali do Lwowa, aby u p. Czerwińskiego uzyskać przeniesienie niewygodnego sędziego. Lug.

## Wesoła Rada miejska.

Po naradach z dnia 28 sierpnia br., nastrojonych na ton głęboko pesymistyczny, nawet samobójczy, — odbyła Rada 8 października posiedzenie na nutę tak optymistyczną, że ten radziecki optymizm przerodził się w najczystszej krwi komizm operetkowy. Batutę w tej orkiestrze wesołów dźierzyl — oczywiście — niestabilizowany jeszcze wprawdzie, ale przecież już urzędujący „burmistrz miasta”, p. inżynier B.

Czego chciał p. burmistrz? Chciał na jednym posiedzeniu, za jednym zamachem, uzdrowić finanse miasta, znieść deficyt w budżecie, zapełnić kasę miejską. A dokonać tego chciał odrazu, bez wielkich zachodów.

W tym celu wesoły ten pan przyszedł na Radę z kupą wniosków o podniesienie opłat miejskich o 100, 200 lub 300%. Następnie wymyślił nowe podatki np. od broni siecznej i palnej, zależnie od jej ostrości i dalekonośności lub też nadzwyczajną, jednorazową daninę w wysokości 10% od wszelkich podatków rządowych. W swej ochocie płodzenia noworodków podatkowych zagalopował się nawet tak daleko, że domagał się dla miasta 20% opłaty od zaprotestowanych weksli. Jednak znawcy stosunków finansowych miasta wytłumaczyli mu, że najwięcej zaprotestowanych weksli ma właśnie magistrat i że wobec tego za-

projektowany przez burmistrza sznur wisielczy dla niewypłacalnych dłużników najprędzej zacisnąłby się na szyi naczelnika magistratu.

Następnie zaferował Radzie do uchwały inny podatek, tym razem na tych, których już nawet stryżek straszyc nie może, tj. na nieboszczyków. Niechaj — mówił — świętna Rada uchwali, aby nieboszczyki płacili 10.000 marek za oględziny swych zwłok przez lekarza miejskiego i tyleż za wpfs grobu do księgi cmentarnej.

A Rada, jak Rada! Z dowcipów wesołego burmistrza śmiała się do rozpuku i jedne podatki uchwałała a drugie odrzucała, zależnie od chwilowego nastroju.

Z tego generalnego pędu do uchwalania podatków chcieli skorzystać radni żydowscy i domagali się, aby Rada zniósła dawniejszą uchwałę, na podstawie której „Sokół” ma w listopadzie i grudniu br. opłacać miastu tylko 10% swoich dochodów z przedstawień teatralnych i kinematograficznych.

Wszystko skończyło się na śmiechu. *Lug.*

## NADEŚLANE.

### Podziękowanie.

Przewielebnemu ks. Dziekanowi, oraz Duchowieństwu, oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę inżynierowi Tadeuszowi Weissowi, składamy serdeczną podziękę „Bóg zapłać”.

*Rodzina*

## Kronika rzeszowska.

**Kasyno w Rzeszowie.** W sobotę 20 października odbyło się Walne Zgromadzenie członków. Prezesem obrano p. Dra Czarnka Witolda, adwokata, wiceprezesami Pp: podpułkownika Cybulskiego i radcę Nowaczyńskiego. Do Wydziału wybrani Pp.: Feyer Konrad, Gadomski, Dr. Komorek, Krokowski, Midowicz Julian, Mieszkowski, Dr. Nieć, Piekarczyk, Podobiński, Sosnowski, Szaynowski, X. Dr. Turkowski, major Buczek, kapit. Bałuciński, kap. Ciepeliowski. Zastępcami Pp: Inż Ilgner, Dr. Liwo, Mirski, Dr. Pawłowski, Petzelt, Szpunar, major inż. Hachbeil, por. Pykosz. Do Komisji rewizyjnej Pp: Bilewski, Czerny, Polański. Powyższa lista wróży Kasynu nowy, ożywczy prąd

życia towarzyskiego, a w każdym razie należy się spodziewać, że ta jedyna czynna placówka życia katolickiej inteligencji nie będzie zmuszana do ustępowania na rzecz przedsiębiorstw neutralnych lub upodobań wyłącznych pewnych grup.

**Prezydium Komitetu dla urządzenia „Tygodnia Akademickiego”** przesyła nam następującą odezwę: W dniach od 4 do 11 listopada br. ma się odbyć na obszarze Województw krakowskiego, kieleckiego i śląskiego „Tydzień Akademicki”. „Tydzień Akademicki” ma ułatwić przyście z pomocą młodzieży przez całe polskie społeczeństwo i dlatego zwracamy się z gorącą prośbą do polskiej inteligencji, aby zechciała poprzeć jego cele i wziąć udział w jego organizacji. Zwłaszcza byłoby rzeczą pożądaną, aby po miastach i miasteczkach zawiązały się Komitety lokalne dla zbierania składek i organizowania akcji na rzecz „Tygodnia Akademickiego”. Byłoby nadzwyczaj pożądanym, aby komitety te, o ile ich dotąd starostowie powiatowi nie zorganizowali, zawiązały się w porozumieniu ze starostwami powiatowymi. Komitety takie powinny zająć się organizowaniem koncertów, widowisk, odczytów, składek, a zebrane fundusze odesłać za pośrednictwem odpowiedniego Starostwa do rąk Prezydium Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką w Krakowie (gmach Województwa, ul. Basztowa). Komitet w Krakowie udzieli także komitetom lokalnym w razie potrzeby wszelkich wskazówek oraz pomocy w postaci afiszów, nalepek, cegiełek etc.

**Sprawozdanie ze Zjazdu delegatów Kół młodzieży powiatu rzeszowskiego 14 bm. w Rzeszowie.** Zjazd zagał i powitał prezes P. Z. K. M. p. Merklinger, kierownik szkoły w Białej. W zagajeniu wspominał o 150-letniej rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej i śmierci ks. Stanisława Konarskiego. Następnie podziękował p. inspektora Rąbowi za życzliwe zajęcie się młodzieżą tutejszego powiatu. Na zebraniu wygłosili rzeczowe i treściwe referaty p. Jakób Bytnar, p. Szymaszkówna i p. Szypułka. Po referatach zgłoszone wnioski jednomyślnie przyjęto, a mianowicie: Dr. Kusia o potrzebie urządzania wycieczek przez Koła młodzieży do postępowych gmin. Pierwszą taką wycieczkę uchwalono urządzić do Albigojowej i Handzlówki w pow. łańcuckim dnia 21 bm., celem zwiedzenia szkoły koszykarskiej, mleczarni, domów ludowych itp. Wniosek

## Nieco o racjonalnym wychowaniu fizycznym.

Wychowanie zdrowych pokoleń, to sprawa niesłychanej doniosłości, dowodząca bystrego w przyszłość spojrzenia, to zapewnienie sobie źródła energii twórczej i życiowej, to kapitał na najwyższy umieszczony procent.

Ażebymóć trwale egzystować jako naród samodzielny i równorzędny z otoczeniem, potrzeba długiej, ciężkiej i mądrej pracy pokoleń.

Filozofją budowy gmachu naszej przyszłości niech będzie odwieczna zasada: „W zdrowym ciele zdrowy duch”.

Nie potrzeba nato dowodów, że zdrowa fizycznie i moralnie, a pracowita jednostka, jest skarbem społecznym, a szczęśliwe to społeczeństwo, które ich jaknajwięcej posiada. Troską też publiczną być winno, by takie skarby pomnażać i strzec ich usilnie. Chęć, zapał i wytrwałość pracy mają ludzie zdrowi i silni, ich praca jest produktywną, spełnianie obowiązków w połączeniu z dobrą wolą ściślejsze i chętniejsze. Chorowity i słaby natomiast, lęka się wysiłku, nuży go praca, choćby najłatwiejsza, życie jego jest pół życiem, czyn jego pół czynem. Ludzie chorzy skłonni są do fantastycznego i nierealnego myślenia, aby więc zdrowego i silnego ducha narodu wychodować, mu-

simy się pilnie starać o zdrowie naszego ciała. Zły stan zdrowia nie tylko obniża energię pracy twórczej, jej wartość i jakość, ale także skraca czas jej trwania.

Ala czy w czasach powojennej walki o byt codzienny o etyce naszego zdrowia nie zapominamy? Przepracowanie na każdym polu pracy, a zwłaszcza umysłowe, dalej nieekonomja pracy „byle więcej zarobić” mści się nieubłagane i smutne pociąga skutki, tak u starszych jak i młodych. Aby więc przetrwać te ciężkie i nieobliczalne czasy i nie paść w walce o byt, ćwiczymy systematycznie nasze ciało, bo przez ćwiczenie ciała wzmacniamy i ducha. Gimnastyka i wszelkiego rodzaju sporty, wyrabiają siłę woli, pokonują gnuśność umysłu, rozpraszają ociężałość czynu. Kurczenie się mięśni zależy przecież od naszej woli i nerwów, a zatem ćwicząc mięśnie, ćwiczymy równocześnie wole, wzmacniamy nerwy i cały mechanizm umysłowy. Przez ćwiczenia cielesne (gimnastykę) osłabia się nadmierna wrażliwość i nerwowość, ta plaga współczesna, zmieniająca w piekło pożycie między ludźmi i źle usposabiająca do walki z życiem. Od zdrowych nerwów zależy spokój życia jednostek, rodzin i zgodne współżycie między ludźmi, od nich zawisła równowaga czynów zbiorowych i działań narodowych. Ćwiczenia gimnastyczne (cielesne) mają wielki wpływ na charakter przez wzmacnianie odwagi, rozważności i ufności we własne siły, budząc w nas przekonanie, że więcej zdołamy wykonać, aniżeli sami o sobie przypuszczaliśmy. Także uszlachetniający i umoralniający wpływ

p. insp. Rąba, o wystawienie żywego pomnika przez każde Koło w powiecie ku czci ks. St. Konarskiego przez zasadzenie drzewa pamiątkowego i gminnej szkółki drzewek. Wniosek p. Brydaka, by założyć przy Kołach biljoteki, postanowiono przekazać Zarządowi głównemu w Krakowie. Wniosek p. Bytnara, by celem pobudzenia śpiących Kół i organizowania nowych, podzielić powiat na rejony i upatrzyć prelegentów, którzyby organizacją młodzieży się zajęli. Na zakończenie przemówił imieniem delegatów p. Ktęk z Łukawca.

**Od Redakcji.** Upraszamy Zarządy wszystkich Kół młodzieży powiatu rzesz. o nadsyłanie nam swych sprawozdań, które w miarę możliwości będziemy chętnie ogłaszały.

**W sądzie** odbyła się niedawno pierwsza rozprawa między p. E. Szymaszkiem a p. Grünerem, właścicielem „Grandu”. P. Szymaszek oskarża p. Grünera, że tenże od dłuższego czasu uprawia lichwą krzyczącą w stosunku do swoich konsumensów, pobierając nieprawdopodobnie wysokie ceny za podawane napoje i przekąski. W szczególności dnia 17 sierpnia pobrał od p. Stanisława Marcinkiewicza budowniczego przy tut. Magistracie za jedną czarną kawę kwotę 9.000 Mk (dziewięć tysięcy), za jedną herbatę również 9000 Mk. Te same ceny płacił tegoż dnia Gustaw Legutko elektromonter przy tut. kolei i Marjan Kalita właściciel agencji handlowej „Kalrad” przy ul. 3 Maja w Rzeszowie i B. Tahlheim właściciel księgarni (dawniej Djamand) przy ul. Kościuszki. Kilka dni przedtem płacił do noszący w tymże lokalu za 1/4 litra zwyczajnego likieru, nawet rozwodnionego, kwotę 70.000 Mk, podczas gdy ta sama ilość we wszystkich lokalach miejskich kosztowała maximum 30.000 Mk, zaś czarna kawa i herbata wahała się od 2 do 3 tysięcy Mk. Wogóle ceny w wzmiankowanym lokalu wedle zgodnej opinii gości, przekraczają wprost ceny miejsc rozrywkowych i kąpielowych niemal kilkakrotnie, zaś powoływanie się Grünera na rzekomo znaczne koszty, połączone z prowadzeniem kabaretu, nie wytrzymuje żadnej krytyki, gdyż za kabaret pobierano od gości słone ceny wstępu (15.000 Mk), oprócz tego muzyka przygrywająca podczas produkcji urządziła kilkakrotne zbiórki podczas programu. Z uwagi na to, że wszelkie zażalenia z powodu zawrotnych cen oraz perswazje czynione gospodarzowi w tejże materji nie odniosły żadnego skutku, lecz wprost przeciwnie, żalący się spotykał się tylko z arogan-

cką odpowiedzią i kpinami ze strony tegoż, chcąc położyć tamę temu doniości p. Szymaszek Wysokiej Prokuratorji o fakcie, z tem, że oprócz naprowadzonych wyżej świadków, w miarę potrzeby naprowadzi cały szereg dodatkowych na żądanie Sądu.

**W sprawie tragicznego samobójstwa** słuchacza Politechniki lwowskiej, Stanisława Gruszczyńskiego, który rzucił się na dworcu głównym pod pociąg i znalazł śmierć na miejscu, dowiadujemy się z kół dobrze poinformowanych, że powodem rozpaczliwego kroku młodego człowieka, który w czasie wojny w wojsku polskiem dosłużył się stopnia oficerskiego, był rostrój nerwowy, spowodowany szeregiem niepowodzeń życiowych i zbyt ciężką walką z losem, która wyczerpała siły nieszczęśliwego. — Równocześnie Tow. Bratniej Pomocy Studentów Politechniki lwowskiej nadsyła nam wyjaśnienie, z którego wynika, że śp. Gruszczyński pracował na zaszczytnych stanowiskach, powierzonych mu przez wydział, z całym poświęceniem i pogłoski o rzekomych nadużyciach są zupełnie bezpodstawne.

## Kronika jarosławska.

**Opał dla szkół.** Wszystkie zakłady szkolne w mieście będą prawdopodobnie z powodu braku opału zamknięte na czas miesięcy zimowych. Wyjątek stanowi tylko II gimnazjum matemat.-przyrodnicze. Dzięki zabiegom i inicjatywie dyrektora tego zakładu, utworzył się komitet rodziców uczniów tego gimnazjum i w krótkim czasie zebrał przeszło 50 milionów marek, za które zakupiono już 2 wagony węgla. Dalsze datki płyną. Charakterystyczne, że rodzice uczniów żydowskich, jakkolwiek o wiele majątniejsi od chrześcijan, w hojności opałoweli na szarym znaleźli się końcu. A możeby tak pp. dyrektorowie i innych szkół zechcieli zerwać z biernym oporem wobec społeczeństwa, państwa i rządu i raczyli postarać się o opał dla swoich zakładów! Będzie to może nie po dyktorsku, ale zato po obywatelsku.

**Walne Zgromadzenie T. S. L.** odbyło się 6 października. Omówiono na niem dokładnie program działalności na przyszłość i dokonano wyboru nowego zarządu. Należy się spodziewać, że świeże siły, które weszły do zarządu, potrafią ożywić i pobudzić do intensywnej pracy tak pożyteczne stowarzyszenie.

wywierają zbiorowe ćwiczenia gimnastyczne. Odciągają one młodzież od wpływów ulicy i szynkowni, ujmują podniety zmysłom, skierowując słę nerwową ku mięśniom.

Starsi i młodzież wykonując ćwiczenia gimnastyczne wspólnie ramię w ramię, bez różnic stanów i zapatrywań politycznych, kształcą w sobie cnoty społeczne jak: przyjaźń w miejsce waśni partyjnych, uczynność, solidarność, cierpliwość, pomoc dla słabszych, postuszeństwo i prawdziwą karność obywatelską.

Dziś właśnie, kiedy w chwili niepodległości potrzeba nam sił jaknajwięcej, nastąpił jak największy upust krwi z organizmu narodowego i to krwi najlepszej. Na polach bitew straciliśmy przez twardą konieczność aziejową dziesiątki, a może i setki tysięcy istnień młodych, najzdrowszych, energicznych i ofiarnych dla publicznej sprawy, mnóstwo sił i talentów zostało wdeptanych w ziemię.

Do pracy nad gmachem przyszłości ubyto nam dotkliwe rąk i umysłów. Obowiązkiem zatem naszym jest straty te wynagrodzić przez takie wychowanie pozostałych pokoleń, przez takie natężenie sił własnych, aby odrobić nie tylko tę pracę, co nam w udziale przypadła, ale tę, co poległym braciom w dziele przypaść miała.

To też podobnie jak 150 lat temu Komisja Edukacji Narodowej, docenił nasz rząd konieczność podniesienia tężyzny narodowej przez racjonalne wychowanie fizyczne młodych pokoleń. W tym celu uniwersytet poznański w r.

1921 utworzył pierwszą i jedyną w Polsce a trzecią w Europie katedrę wychowania fizycznego. Dookoła tej katedry ugrupowało się Studium kształcące kandydatów na wychowawców fizycznych dla szkół średnich i seminarjów nauczycielskich. Zrozumiała doniosłość wychowania fizycznego i nasza armja, a krokiem decydującym był rozkaz M. S. Wojsk. z r. 1921 Nr. dz. 3, powołujący do życia centralną instytucję dla kształcenia kierowników ćwiczeń cielesnych w wojsku z siedzibą narazie w Poznaniu, jako grodzie kresowym, najbliższym sąsiada, z którym nam się liczyć wypada i dlatego nie tylko duchowo, ale i fizycznie być silnym potrzeba.

I nasze miasto Rzeszów rozumie i docenia doniosłość wychowania fizycznego. Dzięki przedstawicielom tutejszego Sokokoła oraz siłom fachowym, które tego roku odbyły wyżej wspomniany kurs wychowania fizycznego w Poznaniu, została wprowadzona w tutejszym Sokole po wojennej przerwie znowu systematyczna gimnastyka dla członków, panów, pań i dzieci.

Skorzystajmy więc z dobrych chęci i zapału ofiarujących się do bezinteresownej pracy na tem polu sił fachowych i zacznijmy nareszcie ćwiczyć nasze ramię i ducha, a wtenczas tak wznioste hasło, jakim się chlubi tutejszy Sokół „Ramię krzep, Ojczyźnie służ!” nie będzie tylko czczym frazesem.

# KUNEROL



273

**Najdelikatniejszy tłuszcz roślinny**  
przewyższa wszystkie inne tłuszcze roślinne.

Wielkopolskie Zakłady Chemiczne

**M. CEGIELSKI — POZNAŃ**

zawiadamiają niniejszem, że oddali

**GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO**  
SWYCH WYROBÓW PERFUMERYJNYCH I KOSMETY-  
CZNYCH, SPORZĄDZANYCH NA NAJLEPSZYCH OLEJ-  
KACH FRANCUSKICH I WŁOSKICH A SPRZEDAWA-  
:: :: NYCH PO CENACH NADER PRZYSTĘPNYCH :: ::

4—4 na Małopolskę i Wołyń — Firmie 269

Handlowo-przemysłowej Spółce z ograniczoną poręką

**„POLSKI TOWAR“**

Lwów, ul. Trzeciego Maja 16 II piętro (Tel. 421 i 896)

która to Firma utrzymuje stale na składzie większą ilość od-  
nośnych artykułów, wobec czego proszą P. T. Klientelę o skie-  
rowanie wszelkich zleceń i zamówień do wspomnianej Firmy  
„POLSKI TOWAR“, a to przez wzgląd na rychłą dostawę.

**Futro baranie** do jazdy — ubranie angielskie nowe do  
Górska. sprzedania. Wiadomość: ul. Krakowska 31. 286

**Alojzy Hadała** ur. w roku 1901 w Bystrzycy zgub książ-  
kę wojskową którą unieważnia. 298

**Kto mi wypożyczy**

za wynagrodzeniem fortepian albo fisharmonję?

*Ks. Franciszek Kisiel*

Szpital wojskowy.

2—2

282

**Czas odnowić przedpłatę.**

Rutynowaną

## Hafciarkę

przyjmie zaraz

**Pracownia Szat Kościelnych**

Rzeszów, ul. Grunwaldzka 23.

**Sklep frontowy**

w dogodnym miejscu na dobrych warunkach  
**do wynajęcia.**

Zgłoszenia do Administracji „Ziemi“ pod  
M. M. 289

**Zakład introligatorski**

poszukuje

pomocnika oraz chłopca lub dziewczynkę  
do robót introligatorskich

**Kazimierz Baran**

291

1—4

**Marcin Palczewski** ur. w 1902 r. w Białej  
książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Rze-  
szowie unieważnia skradzioną 292

# SKŁADNICA

## KÓŁEK ROLNICZYCH

podwyższa

oprocentowanie rachunków bieżących

na

# 100%

254

3—?

**Chłopca do praktyki**

zamiejscowego z ukończoną III kl. gimn. po-  
szukuje handel

**Kazimierza Salwacha**

Rzeszów, Kościuszki 8.

2—?

291

**Drukarnia Udziałowa**

wykonuje

wszelkie roboty w zakresie drukarstwa  
wchodzące.

